PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, sobota 11 czerwca 1932 r. | Nr. 131

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Der Vorposten 10.VI, podaje artykuł członka delegacji gdańskiej hitlerowca Greisera p. t. „Precz z radą portu", w którym autor w niezwykle gwałtownych wyrazach atakuje całą instytucję, jej prezydenta Szwajcara Benzigera za to, że pobiera 60 tys. fr. szw. rocznej pensji, polską delegację w radzie, która rzekomo dąży do rozbudowania jej organów, aby jaknajwięcej zatrudniać Polaków, oraz całą gospodarkę rady portu.

Autor pisze, że wszystko to, co dotąd było zrobione, było możliwe do chwili, gdy hitlerowcy nie mieli wpływu na bieg spraw rady. Obecnie będą oni dążyli do jej zlikwidowania i wprowadzenia administracji wyłącznie gdańskiej, opartej na zasadach staro-pruskiej oszczędności.

L'Ere Nouvelle 9.VI w korespondencji z Warszawy podaje sprawozdanie z polskiego handlu zagranicznego za miesiąc kwiecień i dodaje, że 35% całego wywozu przeszło w kwietniu przez port w Gdańsku, a 30 proc. przez port w Gdyni.

La Avanguardia 10.VI (Barcelona) zamieszcza z okazji zmiany rządu w Niemczech wstępny artykuł, poświęcony kwestji Gdańska. Autor analizując szczegółowo wzrastający nacjonalizm niemiecki zaznacza słabość liczebną sił wojska polskiego na terenie Gdańska i w konkluzji wyraża obawę, aby Gdańsk nie odegrał w przyszłości roli podobnej do tej, jaką odegrało Fiume.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 10.VI, nawiązując do zapowiedzianego Zjazdu Związku Legjonistów w Gdyni pisze, że z powodu zjazdów niemieckich nad granicą polską „odezwały się histeryczne krzyki w Polsce". Stahlhelm przecież ani w przybliżeniu nie posiada tego charakteru wojskowego, co związek legjonistów, który odbył w ub. roku swój kongres we Wrocławiu. Zjazd związku Niemców zagranicznych w Gdańsku wywołał w Polsce najżywsze poruszenie, aczkolwiek organizacja ta nie ma nic wspólnego ze sprawami wojskowemi. „Jeżeli związek legjonistów — pisze dziennik — mimo napięcia politycznego, istniejącego między Polską a Gdańskiem, zdecydował się wyprowadzić swe zastępy przed bramy Wolnego Miasta, jest to świadomą prowokacją nietylko Gdańska, ale i Niemiec w ogólności. W opinji zagranicznej zaś mogłoby to wywołać wrażenie, iż legjoniści istotnie myślą na serjo o zaatakowaniu Gdańska".

POLSKA A LITWA.

Prawda 10.VI zamieszcza p. n. „Kłajpeda nadzwyczaj interesuje polskich imperjalistów" depeszę z Warszawy o wyjeździe Al. Lednickiego na Litwę, przyczem nazywa Lednickiego członkiem BBWR. i cytuje głos „Słowa" wileńskiego z dnia 5 b.m. w sprawie wyjazdu Lednickiego na Litwę. „Prawda" podkreśla zainteresowanie Polski sprawą Litwy i Kłajpedy, w związku z polskiem wybrzeżem morskiem i portem gdyńskim.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII — Warszawa, sobota 11 czerwca 1938 r. — Nr. 131

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. wewn. Nr. 63

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Der Vorposten 10.VI. podaje artykuł członka delegacji gdańskiej hitlerowca Greisera p. t. „Precz z radą portu", w którym autor w niezwykle gwałtownych wyrazach atakuje całą instytucję, jej prezydenta Szwajcara Benzigera za to, że pobiera 60 tys. fr. szw. rocznej pensji, polską delegację w radzie, która rzekomo dąży do rozbudowania jej organów, aby jaknajwięcej zatrudniać Polaków, oraz całą gospodarkę rady portu.

Autor pisze, że wszystko to, co dotąd było zrobione, było możliwe do zniesienia, gdy hitlerowcy nie mieli wpływu na bieg spraw rady. Obecnie będą oni dążyli do jej zlikwidowania i wprowadzenia administracji wyłącznie gdańskiej, opartej na zasadach staro-pruskiej oszczędności.

L'Ere Nouvelle 9.VI w korespondencji z Warszawy podaje sprawozdanie z polskiego handlu zagranicznego za miesiąc kwiecień i dodaje, że 35% całego wywozu przeszło w kwietniu przez port w Gdańsku, a 30 proc. przez port w Gdyni.

La Vanguardia 10.VI (Barcelona) zamieszcza z okazji zmiany rządu w Niemczech wstępny artykuł, poświęcony kwestji Gdańska. Autor analizując szczegółowo wzrastający nacjonalizm niemiecki zaznacza słabość liczebną sił wojska polskiego na terenie Gdańska i w konkluzji wyraża obawę, aby Gdańsk nie odegrał w przyszłości roli podobnej do tej, jaką odegrało Fiume.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 10.VI, nawiązując do zapowiedzianego Zjazdu Związku Legjonistów w Gdyni pisze, że z powodu zjazdów niemieckich nad granicą polską „odezwały się histeryczne krzyki w Polsce". Stahlhelm przecież ani w przybliżeniu nie posiada tego charakteru wojskowego, co związek legjonistów, który odbył w ub. roku swój kongres we Wrocławiu. Zjazd związku Niemców zagranicznych w Gdańsku wywołał w Polsce najżywsze poruszenie, aczkolwiek organizacja ta nie ma nic wspólnego ze sprawami wojskowemi. „Jeżeli związek legjonistów — pisze dziennik — mimo napięcia politycznego, istniejącego między Polską a Gdańskiem, zdecydował się wyprowadzić swe zastępy przed bramy Wolnego Miasta, jest to świadoma prowokacja nietylko Gdańska, ale i Niemiec w ogólności. W opinji zagranicznej zaś mogłoby to wywołać wrażenie, iż legjoniści istotnie myślą na serjo o zaatakowaniu Gdańska".

POLSKA A LITWA.

Prawda 10.VI zamieszcza p. n. „Kłajpeda nadzwyczaj interesuje polskich imperjalistów" depeszę z Warszawy o wyjeździe Al. Ledniclkiego na Litwę. Gazeta nazywa Ledniclkiego członkiem BBWR. i cytuje głos „Słowa" wileńskiego z dnia 5 b. m. w sprawie wyjazdu Ledniclkiego na Litwę. „Prawda" podkreśla zainteresowanie Polski sprawą Litwy i Kłajpedy w związku z polskiem wybrzeżem morskiem i portem gdyńskim.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA, ANGLJA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Germania 10.VI w koresp. z Paryża pisze, że oświadczenie rządowe Herriota spotkało się w Anglji z przychylnem przyjęciem, ponieważ dojrzano w niem chęć do zbliżenia po okresie odstręczającej polityki francuskiej, która zaczęła się od odrzucenia paktu morskiego, a kontynuowana była przez Tardieu'go. Oświadczenie Herriota odpowiada zasadom polityki partji radykalnej, ale głoszenie tych zasad w obecnem położeniu niewątpliwie ma na celu przywrócenie Francji tego moralnego stanowiska w świecie, które od kilku lat utraciła. Herriot widocznie będzie starał się uderzać w struny polityki Brianda. Natomiast w Niemczech nastąpił zwrot w innym kierunku i można sądzić, że koła francuskie z tego bynajmniej nie są niezadowolone.

Der Abend 9.VI w koresp. z Paryża p. t. „Entente cordiale znów odżywa" pisze, że MacDonald i Simon odbędą w Paryżu narady z Herriotem w sprawie konferencyj genewskiej i lozańskiej. Zaproszenie do tych rozmów wyszło od Herriota. Potem ministrowie angielscy udadzą się do Genewy. Dziennik podkreśla poglądy niektórych dzienników francuskich, które, jak np. „Oeuvre" piszą, iż „ten szczęśliwy zwrot w polityce angielsko - francuskiej należy uważać za bezpośrednie następstwo polityki niemieckiej, która Anglików zaskoczyła i rozczarowała". W otoczeniu Herriota mówi się, że będzie on starał się o odłożenie konferencji rozbrojeniowej do zakończenia obrad konferencji lozańskiej.

Völkischer Beobachter 9.VI w koresp. z Londynu pisze, że w angielskich kołach politycznych zaznaczył się pewien — niewielki zresztą — zwrot ku optymizmowi, a to na skutek dokładnego rozpatrzenia oświadczenia urzędowego premjera Herriota oraz szeregu posiedzeń gabinetu pod przewodnictwem MacDonalda i rozmów tego ostatniego i min. Simona z ambasadorem Neurathem. Oświadczenie rządu Herriota, zdaniem kół angielskich, jest dwuznaczne, gdyż można z niego wnosić, że Francja nie wyrzeknie się swoich „świętych praw do naprawy szkód", a z drugiej strony Herriot zgłasza gotowość do rozmów w Lozannie w sprawie „pokoju i dobra ludzkości". To też najbardziej skłonni do porozumienia politycy angielscy nie mogą zrozumieć, jak pogodzić angielskie stanowisko, zmierzające do skreślenia odszkodowań i długów wojennych, z utrzymaniem praw Francji. Anglicy wogóle sądzą, że trudno będzie dojść do ostatecznego porozumienia przed 31 lipca, t. j. dopóki nie zostatnie wybrany nowy parlament niemiecki, oraz nowy prezydent Stanów Zjedn. A. P.

Le Quotidien 9.VI zamieszcza poufną instrukcję stronnictwa hitlerowców w dosłownem tłomaczeniu. Z instrukcji tej wynika, że hitlerowcy, którzy udają partję robotniczą, są finansowani przez wielki przemysł i nie mają bynajmniej na celu obrony interesów robotniczych, lecz przeciwnie stoją oni na straży interesów kapitalistów.

WŁOCHY, FRANCJA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 9.VI. w koresp. z Rzymu omawia politykę zagraniczną Włoch, która — zdaniem dziennika — od czasu objęcia rządów przez Mussoliniego odznacza się dążeniem do rewizji traktatów. Włochy od kilku lat już śledzą francuską „politykę sabotażu" i cierpliwość Musoliniego już dawno wyczerpała się. Autor podnosi, że we Włoszech istnieje silna świadomość przewagi nad Francją; Włochów jest teraz o 15 miljonów więcej, niż Francuzów. Francuzi mają wprawdzie techniczną przewagę, lecz nie ma ona znaczenia ze względu na Alpy, rozgraniczające obydwa te narody. W postępowaniu Francji autor dopatruje się tego, że rozumie ona przewagę Włoch i znosi z ich strony taki ton mowy, jaki dawniej doprowadzał do zatargów. Autor podnosi, że plan włoskiej polityki zagranicznej polega na współpracy z Austrją, Węgrami i Bułgarją. Ponieważ Niemcy są sprzymierzone z Rosją, to w razie przyłączenia się Niemiec do włoskiego systemu wschodni sprzymierzeńcy Francji byliby odcięci i unieruchomieni. Szczególnie Jugosławja, Polska i Rumunja byłyby w ten sposób odcięte i system przymierzy na wschodzie stworzony przez Francję rozbity. Dziennik podnosi, że o ile można wnosić z głosów lewicowej prasy francuskiej naród chętnie powitałby porozumienie Włoch i Niemiec, ponieważ w ten sposób uwolniłby się od kosztownych przymierzy z Polską i Jugosławją, które podtrzymują tylko francuskie sfery przemysłowe.

Il Popolo d'Italia 8.VI zarzuca Francji, że popiera uchodźców z Włoch, walczących przeciw faszyzmowi, na co — jak pisze dziennik — wskazuje dużo okoliczności. Przy każdym z zamachowców znajdują władze włoskie bilety bankowe na 1000 franków francuskich, co dowodzić może, że popiera się ich finansowo, żeby pozbawić Włochy człowieka, którego im cały świat zazdrości. Przeciwnicy faszyzmu skupiają się we Francji, Belgji i częściowo w Szwajcarji. Uderza okoliczność, że niema ich w innych wielkich środowiskach, np. Londynie, Berlinie, Wiedniu. A z drugiej strony zwraca uwagę, że we Francji nie znajdują gościny prześladowani wychodźcy Chorwaci i Macedończycy, uciekający przed dyktaturą w Jugosławji. Niepokojąca jest obojętność na zamachy przeciwko Mussoliniemu społeczeństwa francuskiego, nawet teraz, kiedy jest w żałobie po prezydencie Doumerze. Dowodzi to, że za Alpami niema uczuć przyjaznych dla Włoch, a umysły nie są tam usposobione do rozwiązania zagadnień, od których w dużym stopniu zależy pokój świata.

La Tribuna 8.VI w art. wst. twierdzi, że przeciwnicy faszyzmu — Włosi skupiają się bezkarnie we Francji, Belgji i Szwajcarji i uprawiają tam propagandę, gdyż wdocznie im się tego nie utrudnia, podczas gdy nie skupiają się w innych krajach, np. Anglji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA, ANGLJA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Germania 10.VI w koresp. z Paryża pisze, że oświadczenie rządowe Herriota spotkało się w Anglji z przychylnem przyjęciem, ponieważ dojrzano w niem chęć do zbliżenia po okresie odstręczającej polityki francuskiej, która zaczęła się od odrzucenia paktu morskiego, a kontynuowana była przez Tardieu'go. Oświadczenie Herriota odpowiada zasadom polityki partji radykalnej, ale głoszenie tych zasad w obecnem położeniu niewątpliwie ma na celu przywrócenie Francji tego moralnego stanowiska w świecie, które od kilku lat utraciła. Herriot widocznie będzie starał się uderzać w struny polityki Brianda. Natomiast w Niemczech nastąpił zwrot w innym kierunku i można sądzić, że koła francuskie z tego bynajmniej nie są niezadowolone.

Der Abend 9.VI w koresp. z Paryża p. t. „Entente cordiale znów odżywa" pisze, że MacDonald i Simon odbędą w Paryżu narady z Herriotem w sprawie konferencyj genewskiej i lozańskiej. Zaproszenie do tych rozmów wyszło od Herriota. Potem ministrowie angielscy udadzą się do Genewy. Dziennik podkreśla poglądy niektórych dzienników francuskich, które, jak np. „Oeuvre" piszą, iż „ten szczęśliwy zwrot w polityce angielsko - francuskiej należy uważać za bezpośrednie następstwo polityki niemieckiej, która Anglików zaskoczyła i rozczarowała". W otoczeniu Herriota mówi się, że będzie on starał się o odłożenie konferencji rozbrojeniowej do zakończenia obrad konferencji lozańskiej.

Völkischer Beobachter 9.VI w koresp. z Londynu pisze, że w angielskich kołach politycznych zaznaczył się pewien — niewielki zresztą — zwrot ku optymizmowi, a to na skutek dokładnego rozpatrzenia oświadczenia urzędowego premjera Herriota oraz szeregu posiedzeń gabinetu pod przewodnictwem MacDonalda i rozmów tego ostatniego i min. Simona z ambasadorem Neurathem. Oświadczenie rządu Herriota, zdaniem kół angielskich, jest dwuznaczne, gdyż można z niego wnosić, że Francja nie wyrzeknie się swoich „świętych praw do naprawy szkód", a z drugiej strony Herriot zgłasza gotowość do rozmów w Lozannie w sprawie „pokoju i dobra ludzkości". To też najbardziej skłonni do porozumienia politycy angielscy nie mogą zrozumieć, jak pogodzić angielskie stanowisko, zmierzające do skreślenia odszkodowań i długów wojennych, z utrzymaniem praw Francji. Anglicy wogóle sądzą, że trudno będzie dojść do ostatecznego porozumienia przed 31 lipca, t. j. dopóki nie zostanie wybrany nowy parlament niemiecki, oraz nowy prezydent Stanów Zjedn. A. P.

Le Quotidien 9.VI zamieszcza poufną instrukcję stronnictwa hitlerowców w dosłownem tłomaczeniu. Z instrukcji tej wynika, że hitlerowcy, którzy udają partję robotniczą, są finansowani przez wielki przemysł i nie mają bynajmniej na celu obrony interesów robotniczych, lecz przeciwnie stoją oni na straży interesów kapitalistów.

WŁOCHY, FRANCJA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 9.VI. w koresp. z Rzymu omawia politykę zagraniczną Włoch, która — zdaniem dziennika — od czasu objęcia rządów przez Mussoliniego odznacza się dążeniem do rewizji traktatów. Włochy od kilku lat już śledzą francuską „politykę sabotażu" i cierpliwość Mussoliniego już dawno wyczerpała się. Autor podnosi, że we Włoszech istnieje silna świadomość przewagi nad Francją; Włochów jest teraz o 15 miljonów więcej, niż Francuzów. Francuzi mają wprawdzie techniczną przewagę, lecz nie ma ona znaczenia ze względu na Alpy, rozgraniczające obydwa te narody. W postępowaniu Francji autor dopatruje się tego, że rozumie ona przewagę Włoch i znosi z ich strony taki ton mowy, jaki dawniej doprowadził do zatargów. Autor podnosi, że plan włoskiej polityki zagranicznej polega na współpracy z Austrją, Węgrami i Bułgarją. Ponieważ Niemcy są sprzymierzone z Rosją, to w razie przyłączenia się Niemiec do włoskiego systemu wschodni sprzymierzeńcy Francji byliby odcięci i unieruchomieni. Szczególnie Jugosławja, Polska i Rumunja byłyby w ten sposób odcięte i system przymierzy na wschodzie stworzony przez Francję rozbity. Dziennik podnosi, że o ile można wnosić z głosów lewicowej prasy francuskiej naród chętnie powitałby porozumienie Włoch i Niemiec, ponieważ w ten sposób uwolniłby się od kosztownych przymierzy z Polską i Jugosławją, które podtrzymują tylko francuskie sfery przemysłowe.

Il Popolo d'Italia 8.VI zarzuca Francji, że popiera uchodźców z Włoch, walczących przeciw faszyzmowi, na co — jak pisze dziennik — wskazuje dużo okoliczności. Przy każdym z zamachowców znajdują władze włoskie bilety bankowe na 1000 franków francuskich, co dowodzić może, że popiera się ich finansowo, żeby pozbawić Włochy człowieka, którego im cały świat zazdrości. Przeciwnicy faszyzmu skupiają się we Francji, Belgji i częściowo w Szwajcarji. Uderza okoliczność, że niema ich w innych wielkich środowiskach, np. Londynie, Berlinie, Wiedniu. A z drugiej strony zwraca uwagę, że we Francji nie znajdują gościny prześladowani wychodźcy Chorwaci i Macedończycy, uciekający przed dyktaturą w Jugosławji. Niepokojąca jest obojętność na zamachy przeciwko Mussoliniemu społeczeństwa francuskiego, nawet teraz, kiedy jest w żałobie po prezydencie Doumerze. Dowodzi to, że za Alpami niema uczuć przyjaznych dla Włoch, a umysły nie są tam usposobione do rozwiązania zagadnień, od których w dużym stopniu zależy pokój świata.

La Tribuna 8.VI w art. wst. twierdzi, że przeciwnicy faszyzmu — Włosi chronią się bezkarnie we Francji, Belgji i Szwajcarji i uprawiają tam propagandę, gdyż widocznie im się tego nie utrudnia, podczas gdy nie skupiają się w innych krajach, np. Anglji.

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Vossische Ztg. 9.VI w koresp. z „Zaporoże-Dnieprostrój" opisuje budowę tamy na Dnieprze oraz stosunki na Ukrainie. Autor zaznacza, że przez wybudowanie tej tamy kraj zyska ogromną siłę elektryczną, która będzie obsługiwać (od 1937 r.) obszar 1.800.000 km. kw. a ponadto otworzy spław na Dnieprze do morza Czarnego. Te sprawy jednak mało poruszają ludność ukraińską, która ma bliższe zmartwienia, a mianowicie zagraża jej głód. Dworce kolejowe są przepełnione wędrowną ludnością, która szuka chleba i lepszego wyżywienia po całym kraju; masy tych wędrowców wypełniają dworce całemi dniami i tygodniami, zanim doczekają się swej kolejki na miejsce w pociągu. Autor zapytuje, czy dopiero po planowem zakończeniu prac przemysłowych przyjdzie kolej na zajęcie się nagą rzeczywistością, a więc dostarczeniem chleba dla ludności.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

LITWA A NIEMCY.

Prasa litewska z 9.VI zamieszcza obsz. komunikat ag. „Elta" o przebiegu pierwszego posiedzenia Trybunału Haskiego w sprawie kłajpedzkiej. Komunikat przytacza treść obsz. przemówienia predstawiciela Anglji, sir Wiliam Malkinsa, który w imieniu mocarstw - sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej oświadczył, że niektóre posunięcia rządu litewskiego w Kłajpedzie były sprzeczne z postanowieniami konwencji kłajpedzkiej i przeto mocarstwa postanowiły skierować sprawę do Trybunału. Ponadto rząd litewski — zdaniem Malkinsa — mylnie rozumie suwerenność litewską w kraju kłajpedzkim; suwerenności tej mocarstwa udzieliły Litwie pod warunkiem przestrzegania konwencji i statutu, które nie są mogącemi ulegać bez zgody mocarstw zmianie umowami międzynarodowemi; konwencja i statut nie są bynajmniej ustawami litewskiemi, które rząd litewski może dowolnie zmieniać. W końcu przemówienia Malkins zwrócił uwagę, że Boetcher uczynił niestosownie, udając się do Berlina, bez powiadomienia o tem rządu litewskiego. Malkins oraz przedstawiciele Francji, Japonji i Włoch prosili Trybunał o stwierdzenie, iż gubernator kłajpedzki nie miał prawa odwołać przewodniczącego dyrektorjatu. Przedstawiciel Litwy Sidzikauskas prosił o trzydniową zwłokę na udzielenie odpowiedzi mocarstwom - sygnatarjuszom konwencji kłajpedzkiej. Prośbę Sidzikauskasa Trybunał uwzględnił.

Lietuvos Žinios podaje komunikat ag. „Elta" p. n. „Sygnatarjusze nie uznają prawa gubernatora do odwołania przewodniczącego dyrektorjatu, ale ganią podróż Boetchera do Berlina".

Lietuvos Aidas ten sam komunikat umieszcza p. n. „Długie przemówienie przedstawiciela Anglji p. Malkinsa, do którego przyłączyły się i inne państwa-sygnatarjusze".

Königsb. Hart. Ztg. 8.VI, w obsz. art. stwierdza zasadniczą zmianę kursu polityki litewskiej w Kłajpedzie. Dziennik wyraża jednak obawę, że obecna sytuacja mogłaby ulec zmianie w razie powołania b. gub. Merkysa na stanowisko litewskiego ministra skarbu, co ma być dość prawdopodobne. Dziennik wzywa w końcu rząd litewski do odpowiednio przychylnego ustosunkowania się wobec mniejszości niemieckiej na Litwie.

Prasa litewska z 8.VI zamieszcza p. n. „Hitlerowcy organizujący się na Łotwie grożą podbojem Litwy i Łotwy" następ. korespondencję ag. „Elta" z Rygi: Przedstawiciel łotewskich socjaldemokratów Kalninsz wygłosił w sejmie przemówienie, w którem skierował pod adresem rządu zarzuty, że nic nie czyni dla ukrócenia szerzącego się na Łotwie ruchu niemieckich narodowych socjalistów. Kalninsz zaznaczył, że od pewnego czasu niemieccy narodowi socjaliści skupiają się w organizacji „Związek nadbałtycki". Ostatnio związek ten specjalnie zaprosił z Monachjum agenta hitlerowskiego Motza, który wygłosił tu kilka odczytów o celach narodowych socjalistów. W odczytach swych Motz zaznaczył m. inn., że przyszłe Niemcy narodowo - socjalistyczne rozwiną akcję kolonizacyjną daleko na wschód od swych dotychczasowych granic. W razie potrzeby nie wyłączone jest użycie oręża przeciwko Łotwie i Litwie. W d. c. Kalninsz oświadczył, że wychodzący w Rydze tygodnik niemiecki „Riga am Sonntag" jest redagowany w duchu całkowicie narodowo - socjalistycznym. Wreszcie Kalninsz wyraził zdziwienie, że łotewska policja polityczna, kańcąca jaknajsurowiej ruch lewicowy, jest bezczynna wobec akcji niemieckich nacjonalistów.

SPRAWA ROZBROJENIA.

La Tribuna 8.VI w koresp. z Paryża twierdzi, że rząd Herriot'a podobnie jak poprzednie rządy uznaje tę samą zasadę kolejności: bezpieczeństwo, rozjemstwo, rozbrojenie, ale w sprawie rozbrojenia zaszła zmiana. Tardieu uważał, że Francja zrobiła już, co mogła w tej dziedzinie, natomiast Paul Boncour uważa jeszcze dyskusję za możliwą.

Corriere della Sera 8.VI, polemizując z „Echo de Paris", zaprzecza, jakoby Włochy były teraz bezpieczniejsze wobec zniknięcia niebezpieczeństwa austrjackiego. Włochy są wyspą odciętą od kontynentu Alpami, zamkniętą na morzu wewnętrznem, z którego wyjścia są oddalone o tysiące mil od portów włoskich. A jako kraj o ludności 42 miljonów, stale wzrastającej, mają mało surowców w kraju, więc są zależne od dowozu morzem bardziej niż Anglja, która ma żelazo i węgiel oraz wyjście morzem na różne strony. Mimo to Włochy nic nie żądają. Nie domagają się upoważnienia do zbrojeń, lecz wyrażają gotowość do ograniczenia zbrojeń w jak największym stopniu, byleby to samo zrobiły inne państwa kontynentu.

RÓŻNE.

Neue Zürcher Ztg. 6.VI, zamieszcza artykuł „Das Reparationsrecht der Neutralen", w którym stara się wykazać, że rząd szwajcarski posuwa się zadaleko w swoich żądaniach na rzecz pokrycia pretensyj z tytułu szkód wojennych, powierzonych przez stronę neutralną. Autor zaznacza, że na konferencji, w 1929 r. w Paryżu, która była poświęcona sprawie uprawnień cudzoziemców, zapoznawano się także z rekwizycjami wojennemi, na której delegat szwajcarski zajął stanowisko odmienne nieco od obecnego dążenia rządu do uznania pretensyj z tytułu szkód wojennych. Autor podkreśla, że w każdym razie dyskusja między Radą Związkową a Komitetem odszkodowań nabrała międzynarodowego znaczenia, a Szwajcarja tylko przez to skorzysta, ponieważ, jako małe państwo, może oczekiwać korzyści tylko od rozszerzenia wpływów prawa międzynarodowego.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.